

Gazeta Olsztyńska

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to: na wtorek, czwartek i sobotę. Kosztuje kwartalnie w administracji 6,00 mk.; na pocztach 6,25 mk.; z odnośnikiem do domu przez listowego 6,70 mk.

Drukiem i nakładem Joanny Pieniężnej.

Telefon 531.

Listy należy frankować i adresować wyraźnie: Gazeta Olsztyńska — Allenstein Ostrp.

Telefon 531.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 50 fen. za miejsce rządka sześćdziesięciu, reklamy po 2 mk za wiersz trzylinowy — korpusowy. Przy dochodzeniu sądom należytości wszelkie rabaty upadają.

Redakcja i drukarnia w Olsztynie, Mühlenstr. nr. 2

Dziś: Michała Archanioła
Jutro: Hieronima dokt., Zofji
Pojutrze: Bl. Jana z Dukli

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch. sl. 5,59 zach. 5,41
Jutro: „ „ 6,00 „ 5,39
Pojutrze: „ 6,02 „ 5,36

Olsztyn, 27. września.

Wyższa władza w Olsztynie, zarządziła przesłuchanie naszego redaktora p. L. Łydka w sprawie redagowania „Gazety Olsztyńskiej“. Zarzucono mu wrogie występowanie w swych „rzekonto podburzających artykułach przeciwko niemieckiemu i rządowi niemieckiemu i władzom. W razie nie zaniechania dotychczasowego kierunku, zagrożono naszemu redaktorowi użyciem odpowiednich represji.

Tak się zatem przedstawia, wolność polskiej prasy na Warmji. Że „Gazeta Olsztyńska“ pisze prawdę, że broni interesów ludu polskiego na Warmji, jego mowy ojczyściej i tradycji, to kierunek ten uważany jest za wrogie występowanie przeciw niemieckiemu i rządowi niemieckiemu.

Nie wiemy, co wyższa władza która zarządziła przesłuchanie naszego redaktora, rozumie przez wrogie występowanie przeciw niemieckiemu i rządowi. Nie wiemy dlaczego słuszne nasze stanowisko i dążenia bywają uważane za wrogie dla państwa. Czy mamy wyrzec się swej mowy, tradycji i ideałów, i przypatrywać się biernie prześladowaniu polskiej ludności.

Zajmujemy słuszne stanowisko, nie poczuwamy się do żadnej winy. Wrogiego stanowiska przeciw niemieckiemu i rządowi niemieckiemu zajmować wcale nie chcemy. Byliśmy pierwsi w wyciągnięciu ręki do zgody i przyjaznego współżycia z Niemcami, co stwierdzają nasze artykuły w Nr. 102, 103, 104, 105, 111 i 115 „Gazety Olsztyńskiej“. Naszą ochotę do zgodnego pożycia z narodem niemieckim, potwierdziła nawet dwa razy „Allensteiner Zeitung“, ostatnio w nr. 216 z dnia 14. września b. r. Ale jeżeli nie ustają napady na polską ludność Warmji, jeżeli prasa niemiecka zajmuje wrogie nam stanowisko a artykułami w rodzaju „Vergeltung“ powoduje jeszcze większą nienawiść Niemców do Polaków i uniemożliwia nasze dobre zamiary, to rzecz naturalna, że przyjaznego stanowiska zająć nie możemy. Wszelkie zaś wystąpienia przeciw „Gazecie Olsztyńskiej“, uważać będziemy za niesprawiedliwe i za gwałt ludowi warmińskiemu wyrządzony.

Jak już raz zapewniliśmy, jesteśmy szczerze za wolnością prasy niemieckiej w Polsce, ale niech i nam dana będzie wolność jaką cieszą się tutejsze pisma niemieckie. Rozumiemy obowiązki lojalności dla państwa i pragniemy je według sił i możliwości wykonywać, ale domagamy się spokoju, równouprawnienia naszego języka i tradycji oraz wolności naszej prasy w dozwolonych wszędzie granicach.

Powyższe uwagi poświęcamy odpowiednim władzom i pragniemy aby zrozumiane zostały one w tym duchu, w jakim je napisaliśmy.

Redakcja.

Ojciec święty a Polska.

Z powodu siedmioletniej uroczystości koronacji Ojca św. w Rzymie, Benedykta XV, pisze „Gazeta Polska“ co następuje:

W historii Kościoła rządy Papieża Benedykta XV-go niezwykłą zajmą kartę.

Wielka wojna światowa wraz z jej okropnościami budziła w duszy i sercu Ojca Chrześcijaństwa bolesne odgłosy. Szły z Watykanu na świat cały prośby, wskazania i upomnienia, nawołujące do porozumienia pokoju Bożego na ziemi. Krwawiło się serce Namiestnika Chrystusowego na wieści o potwornych hekatombach na polach Francji, Belgii Italji i Polski, gdzie obok istnień ludzkich ginęła wiekowa cywilizacja, gdzie zatracano się wśród walczących poczucie miłości, miłosierdzia, litości, poszanowania praw Boskich i Ludzkich.

**Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.**

Dwa kraje szczególnie Jego współczucie budziły: Belgja i Polska. W swoich encyklikach do narodów chrześcijańskich wzywa o pomoc dla tych dwóch krajów, najwięcej niszczonej, najbardziej dotkniętej klęską wojny. Na wezwanie papieskie popłynęły zewsząd ofiary, niosąc nietylko materialne ale i moralne dla nas poparcia wówczas, gdyśmy byli zapomniani, kiedy w kancelariach dyplomatycznych sprawa Polski uważana była za wewnętrzną sprawę Rosji.

Idąc śladami Piusa IX-go, wielkiego naszego orędownika, stwierdza przed innymi Benedykt XV. niepodległość Państwa polskiego i przysyła do nas swego przedstawiciela w osobie Msgr. Ratti'ego. Głębokośmy odczuli i ocenili całą wagę i wartość dla nas tego aktu dyplomatycznego. Tembardziej zaś jesteśmy wdzięczni Ojcu Świętemu, że z pośród swych współpracowników wybrał dla nas człowieka o wielkim umyśle i sercu, gorąco nasz kraj miłującym. J. E. arcybiskup Ratti zjednął też sobie szczerą miłość, cześć i uznanie u wszystkich Polaków przez liczne dowody swej dla nas życzliwości i przyjaźni. Kiedy najзд bolszewicki zagrażał stolicy kraju, postanowił nie opuszczać Warszawy, by krzepić, umacniać i do wytrwania zachęcać.

Oddaniem się sprawie naszej, wiarą głęboką w nasz patriotyzm i naszą świetlaną przyszłość silniej i głębiej zacieśnił więź nas z Nim węzły.

W sierpniowych dniach popłynęły z Watykanu poraż wtóry wezwania do świata chrześcijańskiego o modły za Polskę, zagrożoną w swym bycie przez wschodnie hordy najeźdźców. Bóg nam pozwolił przeżywać wielki „cud nad Wisłą“.

Falszem są wieści przez niechętne nam zagraniczne agencje rozsyłane, a odwoływane niejednokrotnie, że Papież nawołuje Polskę do umiarkowania we wykorzystaniu zwycięstwa. Benedykt XV. zna naszą historję i wie, żeśmy nigdy nie pragnęli krzywdy obcego narodu; owszem, że wbrew korzyściom stawaliśmy zawsze po stronie wolności i sprawiedliwości, żeśmy byli przez wieki „przedmurzem chrześcijaństwa“, i wierzy, iż takimi pozostaniemy. W dniu 6-go września przypada 6 rocznica koronacji Jego Świętobliwości. Na uroczystym nabożeństwie w katedrze w Warszawie o godz. 10 i w kraju całym wzniosły się błagania do Boga z wdzięcznych serc polskich o zdrowie i długie lata dla Papieża Benedykta XV. naszego Ojca i Przyjaciela, którego błogosławiąca ręka ze wzgórz Wiecznego Miasta tak często w naszą stronę się zwraca.

Bolszewizm w świetle prawdy.

W czasie rozbicia 58 mej dywizji sowieckiej przez oddziały jen. Bałachowicza wzięto do niewoli komisarza tej dywizji, który napisał odezwę następującą:

Ja Mikołaj Strogonow, były komisarz wojskopolityczny 58 mej dywizji sowieckiej, w ciągu lat trzech byłem członkiem rosyjskiej partji komunistycznej, obecnie dobrowolnie wstąpiłem do narodowej armji jen. Bałachowicza, a za pośrednictwem prasy chcę oświadczyć narodowi polskiemu i całej Europie: Nie wiercie Rosji sowieckiej, żadne przysięgi jej tu nie wystarczą, oszuka ona zawsze i wszystkich. Bo komunizm, bolszewizm, to tylko listki figowe, które zakrywają terror, rabunek, gwałt, zniszczenie całkowite, Rosji, a tworzenie dobrobytu tylko dla komisarzy. Pokoju nie będzie, bo na tajnym zjeździe komisarzy Trocki oświadczył:

„Czasowo, na skutek chwilowej konieczności, możemy podać rękę do zgody; ale będzie to tylko czasowo, gdyż musimy rozpalic ogień bolszewizmu w całej Europie, aby w Anglii, Francji i we Włoszech gorzał czerwony płomień federacyjnej republiki sowieckiej; musimy, bo bez wojny i nas samych czeka śmierć“.

Te słowa Trockiego rozesłano do wszystkich komisarzy jako rozkaz.

Narodzie Polski! Wierz mojemu szczeremu wyznaniu, nie podawaj ręki gwałcicielowi i rozbójnikowi. Wy zaś, byli moi towarzysze w czerwonej armji, będący teraz w obozach dla jeńców, prosicie, by was wcielono do armji ochotniczej, byście mogli wrócić

do domu z bronią w rękę i pomścić doznane krzywdy i kłamstwa.

Wiedźcie o tem, że wtedy, gdyście pociągnięci oszukańcami obietnicami, szli zabijać swych braci — Słowian, tam w głębi Rosji, na waszych tyłach mobilizowano setki tysięcy waszych żon i córek i oddawano je na poharbitanie Chińczykom i Łotyżom; mienie wasze już rozgrabiono i podzielono.

Bracia robotnicy, wierzcie mi, że rosyjski robotnik, to budzący litość nędzary, pracujący po 16 do 18 godzin na dobę pod batem dozorca komisarza.

Rosjanie! Zbudźcie się i opamiętajcie się wreszcie, zrozumcie całą tragedję położenia: Rosji nie ma, porozrywali ją na kawałki, ograbili, a z dawnego jej majestatu został szkielet obdarty, głodny, umierający pod komisarzkim batem.

Przeklinam bolszewików do dziesiątego pokolenia! Wszelkie gazety proszę o przedruk niniejszej odezwy.

M. Strogonow.

Z tego widzimy jasno, że bolszewizm nawet u takich ludzi dużo się nie zakrzewił, jakimi są komisarze, którzy przecież są filarami bolszewizmu. Wyrzucenia powyższego komisarza bolszewickiego rzucają prawdziwe światło na obecne smutne położenie Rosji. Na co przydadzą się wszelkie doniesienia o dobrej gospodarce bolszewickiej wewnątrz kraju. Oto słyszysz, polski ludu, nawet z ust komisarza o bezprzykładnej anarchji bolszewickiej. Bolszewizm obraca wszystko w perzynę i rujnuje wyniki długoletniej pracy ludzkiej i cywilizacji świata. Taki los spotkałby również Polskę, Francję, Anglję itd. Dziwną zaiste jest rzeczą, że jeszcze niektóre państwa europejskie z wielką obojętnością odnoszą się do bolszewizmu lub nawet z nim kokietują.

Zamiast wolności przynosi bolszewizm straszną niewolę i nieopisaną nędzę. Rujnuje on święte prawa Boskie i ludzkie, a dla religji jest on nieprzejednanym wrogiem.

W interesie całego świata leży, aby ten niszczący wszystko dobre i święte system wyrugować i zniszczyć doszczętnie.

Qby ludzkość zrozumiała to należycie i wstąpiła na drogę odrodzenia świata.

Zwycięstwa wojsk polskich. Grodno wzięte!

Komunikat wojenny z dnia 23. 9.: Na terenie na południe od Prypeci pościg naszych wojsk trwa dalej. W rejonie Lachowicz jazda nasza wzięła wczoraj 500 jeńców wszystkich pułków 47. dywizji sowieckiej, jedną kancelarję pułkową, 7 karabinów maszynowych, i dużo taboru. Na wschód od Lachowicz napotkane oddziały 24. dywizji sowieckiej zostały rozbite. 810 jeńców pozostało w naszych rękach. Zdobycz jeszcze nie meldowana.

Na linii Zbaraż—Janowce zdobyto tabor kolejowy z 3 lokomotywami, w tem jedna panczerka i 150 wagonów. Oddziały nasze docierają do Zastawic. Dalej na północ utarczki z patrolami nieprzyjacielskimi na linii rzeki Horynia. Z dotychczasowych obliczeń wynika, że ogólna zdobycz III armji w rejonie Łuck—Dubno—Równe za czas od 12. bm. wynosi: 4000 jeńców, 28 dział, kilkadziesiąt karabinów maszynowych, jeden pociąg pancerny, jeden pociąg sanitarny, 12 lokomotyw, 1500 wagonów, z tego 52 z różnymi materiałami, 30 z amunicją różnego rodzaju, 3 z benzyną, 9 z kuchniami polowymi, 11 z materiałami wybuchowymi, 17 z materiałami budowlanymi, 5 z technicznymi przyborami, 1 cysterne naftową, 3 z warsztatami rusznikarskimi i 4 wagony materiałów aptecznych. Prócz tego 10 samochodów ciężarowych, 3 pancerne, magazyny żywnościowe, większą ilość materiału saperskiego i inną zdobycz.

Na północ od Prypeci rozgorzały walki, które spowodowały zaciekle ataki bolszewickie na całej linii. Wojska nasze opanowały miasta Muchawiec, Korotyńce, Motulniki, Guska, Poddubie i Winiec, odrzucając oddziały 97. i 95. dywizji prechoty sowieckiej.

We wczorajszej akcji nad Wisłoczą wzięto 518 jeńców, 11 karabinów maszynowych i jedno auto pancerne. Ataki nieprzyjacielskie, prowadzone w re-

jonie Jatwicz i Poląka zostały ze stratami dla nieprzyjaciela odparte. Oddziały nasze wzięły przytem 200 jeńców, 6 karabinów maszynowych, 1 auto. Dalej na północ wojska nasze zepchnęły nieprzyjaciela w kierunku na Mścibowo i osiągnęły linię Pućki, Poląki, Szuściki i Boleszyce. W rejonie Brzostowicy Wielkiej i Gorbacze prowadził nieprzyjaciół trzema dywizjami piechoty i oddziałem kawalerji zacięte ataki. Czterokrotne ataki nieprzyjaciela, prowadzone w pięciu falach, zostały z wielkimi stratami dla nieprzyjaciela odparte. Oddziały nasze przeszły zarazem do kontrataku.

Ciągła agresywność oddziałów litewskich, stojących na naszym terenie, jak również wielokrotnie stwierdzone i kontynuowane naruszenie neutralności Litwy na korzyść wojsk sowieckich zmusiły wojska nasze do kontrataku, w której zajęto Kociowio i Sejny. Dotychczas naliczono 1000 jeńców, 20 oficerów, oraz 25 karabinów maszynowych, 2 baterje polowe i jedną baterję ciężką. Jeńcy litewscy stwierdzają, że 2 dywizje litewskie miały rozkaz zaatakowania nas w okolicy Sejny w dniu jutrzejszym.

Królewiec, 25. 9. O dalszych zwycięstwach polskich pomiędzy innymi donosi „Königsberger Allgem. Ztg.“ co następuje: Po całkowitem opróżnieniu Galicji cofają się bolszewicy na terytorium ukraińskie na zachód od linii Płoskirów, Stary Konstantynów, Zaslów. Polacy do oszły o zdobyciu wielkiej ilości jeńców i materiału wojennego.

Na linii Kobryń—Grodno rozgorzała wielka bitwa której przebieg dla Polaków coraz bardziej korzystny. Polacy postępują w kierunku Baranowicze i Słonin, zajmując Kartuską Berezę i Różany. Dalej na północ zajęły ich wojska Wołkowysk, broniony zacięte przez bolszewików.

Bolszewickie ataki na odcinku Niemna, ponawiane mimo ogromnych strat siłami świeżymi, zostały przez Polaków odparte i Odolsk przez nich zdobyty. Polacy wypierają bolszewików z pozycji pod Kuźnicą rzucając ich na forty Grodna. Na północ od Grodna sforsowali Polacy Niemen i obsadzili Druskieniki.

Na froncie polsko-litewskim walki na wschód od linii Kociowio—Sejny—Suwałki.

Królewiec, 27. 9. „Königsberger Allg. Ztg.“ pisze: Na wschód od Tarnopola bolszewickie kontrataki jeszcze nie rozstrzygnięte. Na wschód od Dubna zdobyli Polacy Szepetówkę. Na wschód od Równa wojska bolszewickie, ugrupowane ataku, zostały już na początku akcji rozbite. W rejonie Prużany wojska polskie stoją na wschód od Berezki Kartuskiej i Rożanów. Bolszewicy cofają się na rzekę Szczarę. Grodna zostało po zaciętych walkach przez Polaków obsadzone. Pościg za bolszewikami na północ od Niemna jest w toku. Na froncie polsko-litewskim Polacy, wypierając Litwinów, osiągnęli linię Wizajny—Lubowo—Lejpuny—Druskieniki.

Komunikat wojenny z dnia 27 bm. Na południe od Prypeci położenie bez zmian szczególnych. Na północ od Prypeci bitwa jeszcze się toczy i przybiera coraz korzystniejszy dla nas przebieg. Nieprzyjaciół cofa się na całej linii, często zacięte się broniąc. Nasze wojska zbliżają się do rzeki Szczary. Dalej na północ sforsowały wojska nasze Niemna. W walkach tych wzięliśmy do niewoli 1300 jeńców, pomiędzy nimi komendanta i adiutanta 48. p. p. sowieckiej, komisarza bolszewickiego, 4 karabiny maszynowe, 8 dział, w tym 2 ciężkie, jedną chorągiew, i liczne treny. Nasza kawalerja, operująca na tyłach bolszewickich, osiągnęła teren na północ od Lidy. W Suwałszczyźnie ostrzeliwuje artylerja litewska nasze posterunki.

MARYA RODZIEWICZÓWNA.

66

Pożary i zgliszcza

Powieść na tle powstania styczniowego.

(Ciąg dalszy).

— Możecie obaj zginąć przez nieostrożność, — rzekła.

Umilkli.

Niepokój o wiernego sługę tłumili szczęście tego sam na sam. Zresztą było to ostatnie widzenie się przed śmiercią. On był gotów iść i ginąć, ona czuła, że tak być powinno. Już ich pokusa odstąpiła.

— Papiery nasze oddał ten tygrys — rzekła po chwili — jechać kazał. Jutro wieczorem uciekamy na wolę Bożą.

— Szaleństwo! — wymówił — zginiecie wy oboje!

Uśmiechnęła się dziwnie.

— O daj Boże! — odparła. — Będziemy narzeczcie razem i wolni! O daj Boże!

— Żeby ciebie nie ukochyli. Łatwiej samemu cierpieć niż pomyśleć o bolu ukochanej istoty — szepnęła.

— I jabym z chęci teraz poszła na miejsce Makarewicza, za ciebie! — dodała niepewnym głosem.

— Da Bóg każdemu z nas wiarę i zlituje się rychło.

Ona pochylała twarz w dłonie i tak długą chwilę myśleli oboje z rozkoszą o śmierci. O spoczynku nie pomyśleli wcale, jego paliła gorączka, ją bolała głowa szalenie. Na zrydlu przy piecu usiedli oboje i owładnięci tysiącem wrażeń nie śmieli przerywać ciszy. Świeczka się dopaliła, więc utkwili wzrok w okno, oczekując ranka.

— Pójdę o szarym świecie — rzekł. Niedługo czekali.

Rokowania pokojowe w Rydze.

Paryż, 25. 9. Na wczorajszym posiedzeniu konferencji pokojowej przewodniczący delegacji polskiej Dąbski chciał przedłożyć wnioski polskie na mińskie warunki bolszewików jednakże przewodniczący delegacji sowieckiej Joffe oświadczył, że prosi o pozwolenie odczytania bardzo ważnych komunikatów od rządu swego w Moskwie. Rosja czyni w tym komunikacie bardzo łagodne propozycje pokojowe. Rezygnuje ona z demobilizacji armji polskiej, z obsadzenia linii kolejowej Wołkowysk—Grajewo i proponuje granicę polską, która sięga daleko na wschód od linii Curzona. Joffe dodał do tego oświadczenia, iż Rosja czyni tem dużą ofiarę, ale chce ona uniknąć wyprawy zimowej. Polska ma dziesięć dni namysłu do podpisania zawieszenia broni i preliminarzy pokojowych. Przewodniczący Dąbski oświadczył, iż Polska musi obstawać przy wykonaniu dwu warunków. Wszystkie pretensje polskie niezależne są od sukcesów lub niepowodzeń militarnych. Granice mogą być dopiero wtenczas ustalone gdy osobna komisja się pod tym względem ułoży. Komisja ta została natychmiast wybrana.

Ryga, 26. 9. Były carski minister wojny Poliwanow, zachorowawszy po przybyciu do Rygi na tyfus brzuszny, zmarł w dniu wczorajszym. Rokowania doznały wskutek tego krótkiej przerwy. Następne pełne posiedzenie delegatów odbędzie się przypuszczalnie w poniedziałek 27. bm.

Reszta polskiej delegacji, po większej części rzeczoznawcy, przybyła po wielu trudach podróży w nocy z 24. na 25. bm. do Rygi.

Ryga, 27. bm. Dotychczasowy duży obiecujący przebieg rokowań pokojowych rozwija się pomyślnie ponieważ obie delegacje zdają się być przekonane o wzajemnych szczerych zamiarach pokojowych i nie mierzą się już nieufnym wzrokiem. Dąbski wyraził się wczoraj, iż Joffe uczynił na nim wrażenie człowieka chcącego doprowadzić do rychłego zawarcia pokoju, i że ewentualne przewleczenie rokowań możnaby tylko włożyć na karb pewnym niepokojowo usposobionym prądem w łonie rządu rosyjskiego. Także Joffe oświadczył, że postawa Dąbskiego bardzo sympatycznie go ujęła. Okoliczność, że skład delegacji polskiej pozostał niezmienny mimo znacznej zmiany na froncie na korzyść Polaków, jest dowodem najlepszym, iż Polska szczerze pokoju pragnie.

Blokada Rosji.

Paryż, 23 września. „Daily Telegraph“ donosi: Rada ambasadorów uchwaliła, rozpocząć dnia 15-go października blokadę przeciw Rosji, jeżeli rząd sowiecki od tego czasu nie zgodzi się na zawarcie pokoju z Polską.

Rumunja z gen. Wranglem przeciw Rosji.

W paryskich kołach politycznych przypisują wielkie znaczenie rozpoczynającym się naradom prezesa ministrów Milleranda z przebywającym w Paryżu rumuńskim ministrem spraw zagranicznych, Take Jonescu. Koła polityczne spodziewają się, że Rumunja weźmie udział czynny w akcji generała Wrangla przeciwko sowiecom.

Lyon, (Pat). Jak podają komunikaty wojenne generała Wrangla z 17, 18, 19, wojska rosyjskie kontynuując swą ofensywę, zajęły Pologę, biorąc 1200

Słabo zarysowała się rama okna na tle jaśniejszego nieba. Swida wstał.

— Dziś wieczorem się zobaczymy, albo już nigdy na ziemi.

— Do widzenia, mój ukochany nad wszystkich! Przycisnął ją do piersi i z ust wziął pierwszy długi pocałunek na wieczne rozstanie. Potem do nog jej upadł i stopy ucałował.

— Dziękuję ci, jedyna, za całe szczęście żywota. Byłaś mi wszystkim, i rad zginę! Niezapomnisz o mnie! Wiem! Do zobaczenia tylko!

Po chwili już go nie było. Władka osunęła się znowu na kolana.

O szarym świecie Aleksander stanął przed kasarnią wymienioną i zastał ją otoczoną żołnierzami, wejść było niepodobna i niepotrzebnie, bo gdy on nadszedł, skazańcy wychodzili właśnie do kopalni.

Przybrał minę obojętnego gapia i parzał na pochód. Jednym z pierwszych szedł Makarewicz, skuty z wysokim, chudym żydem. Stary nakuliwał, ale miał minę spokojną i prawie wesołą. Poruszał ustami, snać pacierz mówił, a na widok Aleksandra uśmiechnął się, głową mu kiwnął i poszedł dalej niefrasobliwy, szepcząc swe modlitwy.

O kilkanaście kroków na zawrocie, obejrzał się. Zdało się Swidzie, że ręką krzyż naznaczył w powietrzu ku niemu i potem niebo wskazał, ale sekundę to trwało i wnet uchyliła się i miarowy krok eskortujących stróżów. Wszystko zginęło na załomie drogi.

Nie było co robić tymczasem. Młody człowiek ruszył do Giersza i dopatrzył zgłodniałych koni, potem zaszły się w słomę stajenną pod żłobem i wyciakiwał wieczora.

Straszne długie to były godziny. Parę razy pokusa go brała, zobaczyć raz jeszcze Władkę, to znów chciał iść z Gierszem się rozmówić co do paszportu, ale rozsądek kazał mu czekać. Nie czas było myśleć o ucieczce po scenie z naczelnikiem,

jeńców, zdobywając 25 km. W kierunku Aleksandra drowska armja generała Wrangla przeszła przez linie Geidenberg—Buczask. W czasie tej ofensywy wzięto 100 jeńców.

Zatarg polsko-litewski.

Polski minister spraw zagranicznych wystosował do rządu litewskiego w Kalwarii następującą notę:

„W odpowiedzi na depeszę z dnia 21. bm. stwierdzam, iż mimo oświadczenia rządu litewskiego, iż gołów jest nasze nieporozumienie. Lidze narodów dla zbadania przedłożyć, wojska litewskie w dalszym ciągu na terytorjum polskie przestępują i polskie wartości napadają. W ten sposób osłania wojsko litewskie koncentrację armji bolszewickiej, narażając nas na niebezpieczeństwo ataku flankowego. Jeżeli nasza armja nie chcemy zatracić, nie możemy dłużej takiego postępowania tolerować i nasz wódz naczelny postanowił uczynić kroki zapobiegawcze. Rząd polski był i jest zawsze przeciwny użyciu siły zbrojnej przeciw Litwie, do czego zmuszony został nie wypełnieniem przez rząd litewski uchwały Ligi Narodów oraz warunków naszych.

Położenie na Górnym Śląsku.

Berlin, 25 września. Z Wrocławia donoszą: Po długich wiadomości „Secolo“ z Paryża, postanowiła Rada ambasadorów przedłożyć wniosek gabinetem koalicyjnym, aby plebiscyt na Górnym Śląsku odbył się w drugim tygodniu października.

Katowice, 24 września. Robotnicy w górnośląskich zakładach elektrycznych w Chorzowie rozpoczęli dziś nowy strejk. Górnośląski obwód przemysłowy jest bez światła. Robotnicy żądają dodatku na zakup kartofli w wysokości 500 marek dla żonatych a 300 mk. dla samotnych. Zdaje się, że strejk potrwa dłużej.

Królewska Huta, 24. września. Robotnicy na kopalniach „Hrabina Laura“ i „Deutschland“ przystąpili do strejku. Robotnicy żądają podwyższenia płacy.

Zabrze, 24. września. Robotnicy na kopalni „Kastellengo“ zwrócili się dziś przeciw urzędnikom, ponieważ wydalono z pracy pewnego robotnika. Kilka sztygarów zostało pobitych. Wczoraj w południe panował znowu spokój.

Ze strony organizacyi robotniczych donoszą nam, że rzecz nie wychodzi z łona organizacyi.

Gliwice, 25-go września. Tutejszy Polski Komitet plebiscytowy zamierza w mieście Gliwicach sporządzić spis mieszkańców miasta, uprawnionych do głosowania. Polski Komitet Plebiscytowy chce w ten sposób stwierdzić jedynie nazwiska uprawnionych, by nie dopuścić do tego, żeby Niemcy, jak się to stało na Warmii i Mazurach, nie sprowadzali do głosowania ludzi, którzy albo wcale nie istnieją, albo nie mają prawa głosowania. Niemcy są o tem także poinformowani i wiedzą, że nie rozchodzi się o żadne oświadczenie lub coś podobnego, tem bardziej, że nie żąda się od nikogo jakiegokolwiek podpisu.

Mimo to niemiecki podkomisarz plebiscytowy w Gliwicach ogłosił w gazetach niemieckich w a-nansach polskie formularze, chcąc w ten sposób mieszkańców skłonić do tego, by Polakom nie udzielili żadnych informacji.

Biurowolfa donosi z Paryża pod datą 22. bm. Rada ambasadorów wysłuchała wczoraj popołudniu sprawozdania gen. Le Ronda o zajęciach na Górnym Śląsku. Generał szeroko rozwiódł się o stosunkach

trzeba było zwlekać, aż zapal dozorców opadnie pilność się mniejszy.

Popołudniu, niezdolny dłużej w spokoju pozostać, poszedł w stronę kopalni. Nie wiedział, gdzie pracował stary, więc przystanął u pierwszego otworu i czekał.

Skazańcy zajęci suwaniem wagoników z rudą, nie patrzyli na niego, co chwila z otchłani wyruszała się berlina pełna, zgrzytały łańcuchy windy, sapła maszyna, ludzie ładowali w milczeniu odlamki metali i pchali swój ciężar po szynach, dalej, do magazynów.

Aleksander usiadł na uboczu i patrzył.

— Czego ty tu! — huknął dozorca.

— Tak sobie — odparł. — Może wam tytoniu?

— Do czorta tytoń! Żeby wódki!

Jest i wódka — rzekł Swida, dobywając opłatną

flaszkę z kieszeni.

Dozorca obejrzał się, a nie widząc starszych, po-

ciągnął tyków parę. Był to wstęp do znajomości.

— Tobie czegoś trzeba? — spytał już grzeczniej.

— Nie, nie tymczasem. Wieczorem na jednego

chcę popatrzeć.

— On w dole?

— W dole!

Koło windy rozległ się dzwonek alarmowy. Do-

zorca skoczył w tamtą stronę.

— Coś się stało w ziemi — mruknął.

— A cóż. Ktoś uspokoił się — zaśmiał się cyni-

cznie katorżnik sunący wagonik i minął nie oglądając

się.

Mimowoli Aleksander zadrżał i posunął się za nim.

— Nie wolno!

Stanął tedy i niepomyślnie niebezpieczeństwa pozna-

nia przez kogokolwiek, zaglądał w głąb. Winda

właśnie wyruszała się z otchłani.

Tym razem zamiast metalu wyrzuciła na światło

dwóch ludzi, pomiędzy nimi leżała jakaś garść szmat

bez żadnej formy, na widok jednak której wszyscy

umilkli i pochyliłi głowy.

górnośląskich i przedłożył równocześnie szereg not, przesłanych mu przez rząd niemiecki.

Polska Agencja Telegraficzna donosi z dobrze poinformowanego źródła z Paryża że Rada ambasadorów na politykę Le Ronda zupełnie się zgadza. Le Rond pozostanie na swym stanowisku i powróci w najbliższym czasie na Górny Śląsk.

»Basler Nachrichten« dowiadują się, że Le Rond pozostaje na swym stanowisku, oczekuje się jednakowoż w najbliższym czasie wielkich zmian w administracji górnośląskiej. Le Rond powraca z nowymi instrukcjami. Żądanie angielskie równomiernego rozdziału wojsk koalicyjnych zostanie uwzględnione. Niewykluczone są również zmiany personalne na niektórych wyższych stanowiskach administracyjnych Komisji Międzynarodowej.

Z załam dodają dzienniki niemieckie do tej wiadomości: Nie się nie zmieniło, jeżeli Le Rond pozostaje. (Bleibt Le Rond, so bleibt alles beim Alten.)

W sprawie autonomii na Górnym Śląsku.

»Sztandar Polski« donosi: Berlin, 24 września. Z kół międzynarodowych donoszą, że między rządem niemieckim a rządem pruskim w sprawie autonomii dla Górnego Śląska nastąpiła zupełna ugoda. Rząd niemiecki przychylił się do życzeń pruskich, które sprzeciwiają się udzieleniu Górnemu Śląskowi samorządu. Górny Śląsk miałby więc nadal pozostać prowincją pruską, tak że Berlin mógłby robić z Górnym Śląskiem co się jemu podoba. Konstytucja niemiecka przewiduje poprawa, że Górnoślązacy po głosowaniu mogą się oświadczyć, czy pragną autonomii czy nie. Jednakowoż rozumie się samo przez się, że rząd pruski skorzystałby z czasu po plebiscycie, by rzucić na Górny Śląsk pruskich bezrobotnych. Górny Śląsk jako prowincja nie mógłby się temu oprzeć, tak że późniejsze głosowanie wypadłoby na pewno na niekorzyść Górnoślązaków.

Udział Niemiec w Lidze Narodów.

Berlin. »Tageblatt« donosi z Bazylei: W Londynie oczekują zaraz na pierwszym posiedzeniu Ligi Narodów zaciętej walki o dopuszczenie Niemiec, Austrii i Węgier do Ligi Narodów. Francja i Belgia są zdecydowane opierać się do ostateczności dopuszczeniu Niemiec do wspólnej rodziny ludów i czynią wszystko, aby państwa południowo-amerykańskie dla tego celu pozyskać.

Obrady międzynarodowej konferencji finansowej.

Dnia 24 września, b. r. w obecności przedstawicieli 30 krajów otwarto w Brukseli międzynarodową konferencję finansową. Zadaniem jej jest fachowe poznanie stanu gospodarczego wszystkich ważniejszych państw w Europie. Konferencję otworzył z ramienia Ligi Narodów, prezydent Szwajcarii Ador. W imieniu władz belgijskich powołał konferencję de la Croix. Po ustanowieniu porządku obrad wyznaczono następne posiedzenie na następny dzień o godz. 10 przedpoł. Dyskusje konferencji są publiczne.

Berlin, 24 września, Zastępca paryski pisma »Newyork American« dowiaduje się, że Francja żąda w Brukseli od Niemiec znacznie wyższej kwoty, od tej która raz już wymieniona została. Francja chce zrobić z Niemiec swego dłużnika na nieograniczony czas, aby tem łatwiej moc panować nad Niemcami.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Olsztyn, dnia 29. września 1920.

— Pogłoski o stemplowaniu banknotów. Telegr. biuro Wolffa donosi: Zagranicą zdaje się rozpowszechniać się wiadomości, że państwo niemieckie zamierza przeprowadzić ostemplowanie niemieckich pieniędzy papierowych. Stwierdza się wobec tego, że pogłoski te pozbawione są wszelkiej podstawy.

— Przeciwno podatkowi od mieszkań. Berliński »Lokal-Anzeiger« dowiaduje się, że parlament niemiecki nie zgodzi się na proponowany podatek od mieszkań, w każdym razie nie zgodzi się na to w obecnej jego formie. W ubiegłym tygodniu odbyła się w sprawie tej w Berlinie narada delegatów rządów państw związkowych, przyczem przedstawiciel rządu saskiego stanowczo oświadczył się przeciwko poborowi 30 proc. komornego jako podatku. Również i inni przedstawiciele państw jednogłośnie oświadczyli się przeciw temu projektowi.

* Tyfenny w Prusach Zachodnich. Dnia 23. września o 7 i pół rano napadli na jadącego z furą gnoju p. D. braci Wittemberg z Tiefensee i pobili go pałką i sztachetą od plotu.

Gdy żądał dzień przedtem na posiedzeniu gminnym nauki religii w języku polskim dla swych dzieci, sołtys podał do protokołu, że jeżeli p. D. wskutek tego pobiją on się tem zajmować nie będzie. Takie jest równouprawnienie, konstytucyjną i traktatem Wersalskim zapewnione, że nawet religii w języku ojczystym żądać nie można. Ludność i polska pamiętaj o tem!

* Gdańsk. Przybył tu na statku z Warszawy p. minister Narutowicz. Celem jego podróży były badania obecnego stanu Wisły, rozpoczętych na niej robót, poznanie tymczasowych granic na dawnym te-

renie plebiscytowym, oraz sprawy związane z Polski dostępem do morza. Szczegółowe zbadanie granic tymczasowych na dawnym terenie plebiscytowym w dolinie kwidzińskiej okazało naocznie niemożliwość utrzymania obecnego stanu, przy którym prawa Polski do Wisły, zaszczytne traktatem wersalskim, stają się wprost iluzoryczne.

* Bydgoszcz. Nowe dzienniki. Na Pomorzu i w Poznaniu powstają mimo ogromnych trudności, z jakimi walczyć muszą wydawnictwa, i notorycznego braku papieru, coraz nowe gazety. Niedawno powstał »Kurjer Narodowy« w Toruniu. Niedługo zacznie w Bydgoszczy wychodzić nowy dziennik p. t. »Kurjer Bydgoski«.

* Bydgoszcz. Miejscowa »Rundschau« donosi, że Niemcy z Rzeszy nareszcie będą tu mieli swego oficjalnego zastępcę. Otwiera się wicekonsulat niemiecki, od dawna projektowany. Kierownictwo konsulatu obejmie dr. Ziemke z urzędu spr. zagranicznych w Berlinie, w charakterze tytularnego wicekonsula dla obwodu bydgoskiego. Dr. Ziemke był dawniej dragomanem (tłumaczem) i wicekonsulem w Turcji. Stosunki tutejsze poznał w czasach ostatnich. Do Bydgoszczy przyjedzie w dniach najbliższych.

* Twórca hakaty obywatelem polskim. Poznań dnia 25 września. Wychodząca w Kościanie »Gazeta Polska« pisze co następuje:

»Jak wiadomo jest ojciec i szef hakaty p. Heinrich v. Tiedemann, dymisjonowany major pruski właścicielem pięknych włości polskich Jeziorek, przeważnie na Seheim, a obejmujących przeszło 8 tysięcy mórg urodzajnej ziemi. Pan Tiedemann spekuluje na to, że jest obywatelem polskim i ani myśli Jeziorek swych opuszczać, aby się przenieść do swej ojczyzny niemieckiej. Co do nas, to sądzimy, że społeczeństwo polskie nie zrozumiałoby, dlaczego temu, który przez całe swoje życie głosił hasło »ausrotten« wobec Polaków, który zawsze był orędownikiem wszystkich ustaw wyjątkowych zmierzających do wyrugowania Polaków z ich siedzib ojczystych, pozwolono spokojnie korzystać z prawa obywatelstwa polskiego i z tej ziemi, do której przyszedł jako wróg i ciemiężyciel.

* Chojnice. Za zachętą grona młodzieży polskiej powstało kółko oświatowe pod nazwą »Pomorze«. Celem jego jest w tygodniowych wieczornicach przez wykłady i pogadanki nabyć tego wszystkiego, czego dotychczas zawziętość pruska zabraniała. W środę dnia 15. bm. odbyła się pierwsza wieczornica z wykładem p. inż. Żuchowskiego na temat »Lotnictwo«. W obecności 40 członków i gości referował p. prelegent w półtoragodzinnym wykładzie i w treściwych słowach wyczerpał wszystkie zasady lotnictwa.

* Ostrow. (Stuletni starzec). P. Augustyn Błaszczyński, znany starszemu obywatelstwu ostrowskiemu, obchodził w początkach bieżącego miesiąca rządk, bo stuletni jubileusz urodzin. Urodzony w Odolanowie zamieszkuje od roku 1853 w Ostrowie. Na początku wojny 1914 roku uległ nieszczęśliwemu wypadkowi; najechał starca samochód wojskowy i poważnie poturbował. Wskutek tego wypadku stracił częściowo słuch i wzrok. Nie mając bliższej rodziny, przebywa od kilku lat w Schronisku dla starców przy ul. Zdunowskiej. Pan B. jest najstarszym obywatelem miasta Ostrowa.

* Strzelce na Górnym Śląsku. (Zamach rewolwery na urzędniczkę polską). Powracając z Kolonowskiej z odwiedzin u chorego ojca urzędniczkę polskiego komitetu plebiscytowego napadł na otwartej drodze bandyta jadący na kole, i zranił ją ciężko dwoma wystrzałami z rewolweru. Trzecia kula ześlizgnęła się po żelaznym kluczu w kieszeni pod piersią, dzięki czemu napadnięta uszła z życiem. Ciężko ranną odwieziono do szpitala w Strzelcach.

* Warszawa. (Pat.) W gabinecie marszałka Sejmu odbyło się posiedzenie komitetu floty narodowej utworzonego na mocy ustawy sejmowej z dnia 26 marca rb. Po wysłuchaniu sprawozdania z dotychczasowej czynności komitetu, obradowano nad programem dalszej działalności przyczem zgodzono się na to, aby komitet przedewszystkiem działał w stworzeniu floty handlowej, popierał jej powstanie i rozwój przez udzielanie subwencji i kredytu a jednocześnie popiera przygotowania oficerów marynarki oraz personelu dla statków rybackich. Opracowanie programu i wygotowanie odezwy do społeczeństwa poruczono komisji wykonawczej, składającej się z pp. admirała Porębskiego, pułkownika Krzyżanowskiego, inżyniera Dąbskiego, Gabriela Chrzanowskiego i Emila Wajdla.

* Kraków. W poniedziałek dnia 20 b. m. wieczorem zaalarmowano straż pożarną, że pali się wieża na Wawelu. Straż pożarna stwierdziła jednak, że pożaru żadnego nie było, tylko pewnego rodzaju fata morgana. Oto blask słońca zachodzącego, był taki czerwony, że robił wrażenie ognia, zaś olbrzymie chmury komarów unoszące się wokół wieży były podobne do chmur dymu. Stąd też fałszywy alarm.

* Lwów. Donoszą nam że miasto Złoczów, które nasze wojska po zwyciężonych walkach odzyskały, jest doszczętnie zrabowane. Bolszewicy wywieźli wszystkie towary ze sklepów i magazynów. Tak samo ogolono wszystkie prywatne mieszkania i urzędy. Dwóch żydów, którzy byli członkami rewolucyjnego komitetu złoczowskiego zdołało uciec z bolszewikami. Tor kolejowy do Złoczowa jest znacznie uszkodzony. Oddziały saperów naprawiały go pospiesznie.

Co słyhać w Niemczech?

Wybory prezydenta.

Berlin. Wybory prezydenta państwa odbędą się jak się dowiadujemy w grudniu b. r. po poprzednim przedłożeniu w parlamencie odpowiedniego wniosku. Dotychczasowy prezydent Ebert rezygnuje z dalszej kandydatury. Jest on mniemania, że socjalistyczny prezydent przy rządzie mieszczańskim nie jest na miejscu, tem bardziej że ponowne wejście socjalistów do rządu jest na razie wykluczone.

Straty niemieckie.

Berlin. Urząd statystyczny podaje teraz dokładne obliczenie o stratach jakie Niemcy mocą traktatu Wersalskiego ponieśli w ludziach i obszarach. Prusy utraciły w Wersalu 50,096 km kwadratowych i 4.111.176 ludzi, przyczem nie są włączone straty na korzyść Belgii. Pojedynczo straciły: Prusy Wschodnie okragło 3.000 km. kwadratowych i 1.294.157 ludzi, Prusy Zachodnie 17.718 km kwadratowych i 1.946.844 ludzi, Poznańskie 26.105 km kwadr. i 1.946.844 ludzi, obszary nadreńskie 3.454 km. kwadr. i 631.820 ludzi. Wogóle utraciły Niemcy 65 046 km. kw. i 6 166 136 ludzi.

Ze świata.

W polskim Wilnie.

Litwini prowadzą w Wilnie energiczną propagandę. Robi się spis Litwinów zamieszkujących w Wilnie. Do stałych mieszkańców są zaliczeni nawet ci Litwini, którzy zamieszkują w Wilnie zaledwie od 2 tygodni, zaś za Litwinów uważani są ci, których babki lub dziadkowie byli litewskiego pochodzenia. Wśród Litwinów rozpowszechnione jest mniemanie, że w sprawie Wilna mocarstwa sprzymierzone zarządzają plebiscyt.

Związek państw bałkańskich.

Nauen, (Pat.) Podczas gdy w Paryżu i Londynie popierają utworzenie nowej koalicji, złożonej z Rumunii, Grecji i Bułgarii, jako przeciwwagi serbsko-czesko-słowackiej koalicji, doniesienia z Wiednia zapowiadają na październik w Bukareszcie konferencję prezydentów ministrów wszystkich państw bałkańskich mającą doprowadzić do związku, obejmującego wszystkie państwa bałkańskie.

Berlin, (Pat.) (Wied. biuro kor.) »Vossische Zeitung« donosi z Londynu, że odbędą się tam z początkiem października ważne rokowania między rumuńskim ministrem spraw zagranicznych, a bułgarskim prezydentem ministrów i Lloydem Georgem, które się będą zajmowały utworzeniem Ententy bałkańskiej składającej się z Bułgarii, Rumunii i Grecji.

Zakupno Polski w Ameryce.

Minister kolei Bartel w rozminowie z dziennikarzami oświadczył, że zakupiono w Ameryce 4700 wagonów 30-tonowych. Wagony te posiadają więc trzykrotnie większą siłę nośną, niż wagony używane dotychczas na kolejach polskich. Są to platformy i węglarki. Z tej ogólnej ilości dotychczas wysłano 1750 wagonów, zaś dwa okręty znajdują się na morzu, a trzy dalsze ładowane są w portach amerykańskich. — Montuje się 21 parowóz, zaś 19 oczekuje jeszcze w Ameryce na załadowanie.

Wrzenie w Irlandyi.

Dublin, 23. września. W Ballvigan spalono 30 domostw i składów. Policja chcąc opanować ulice musiała wystąpić zbrojnie przeciwko sinfeinerom. Ofiar w ludziach nie było.

Stan zdrowia prezydenta Deschanela.

Dzienniki donoszą: Stan zdrowia Deschanela (b. prezydenta Francji) pogorszył się do tego stopnia, że musiano go przewieźć do prywatnego domu oblakanych. Deschanel od czasu swego wypadku na kole popadł w rodzaj melancholji. Rodzina obawia się o jego życie, kilkakrotnie bowiem już usiłował popełnić samobójstwo w stanie nerwowej bezwiedności. Deschanel w ostatnich czasach swej prezydentury cierpiał na zanik pamięci, co pierwotnie brano za wynik przepracowania.

Ruch anarchoistyczny w Ameryce.

Amsterdam, 20. 9. (Pat.) Wiedeńskie Biuro Korespondencji z Nowego Jorku: Znalezione przed eksplozją wiele pism ulotnich, na których było napisane czerwonym atramentem: »nasza cierpliwość ma się ku końcowi, uwolnijcie jeńców politycznych albo czeka was wszystkich śmierć« podpisano Amerykańscy Anarchiści. — Aresztowano następnie Fischera który przed zamachem wysłał wielu osobom listy ostrzegające, a który oddany do domu oblakanych oświadczył, że najpierwsza bomba przeznaczona jest dla Wilsona.

Z republiki murzyńskiej.

»Journal de Geneve« donosi o wrzeniu wśród murzynów. Początek ruchu dali murzyni amerykańscy rzucając ideę utworzenia republiki murzyńskiej w Afryce, wolnej od wpływów mocarstw obcych, a rządzonej jedynie przez murzynów. Obecnie zabrali się do pracy, ogłosili pożyczkę murzyńską, zwołali kongres murzyński w Nowym Jorku. Na kongresie tym wybrano kandydata na prezydenta przyszłej republiki, ma nim być Marc Garrey. Ustanowiono również inne urzędy cywilne i wojskowe. Kongres zakończył się pochodem przez ulice Nowego Jorku. Na czele szedł »prezydent« Garrey w białej i purpurowej szacie w szacie czerwonej z zielonemi koronkami, otoczeni murzynami w purpurowych mundurach milicji afrykańskiej.

Redaktor: Ludwik dko.

BANK DYSKONTOWY

w OLSZTYNIE

Klebaraka 10/12.

Telefon 696.

Przyjmuje subskrypcję na akcje
10 emisji Banku Dyskontowego
w Bydgoszczy, po kursie
1500 marek polskich
za 1 akcję.

BANK LUDOWY

Sp. z nieogran. por.

w Dąbrownie

w domu p. Licznarskiego

przyjmuje depozyta każdego czasu i płaci
3, 3 i pół i 4 procent według umowy.

2 dziewczęta

w wieku 14—16 lat umiejące po polsku potrzebne
od zaraz do drukarni „Gazety Olsztyńskiej”

Stare żelazo, gnaty, szmaty

kupuje i płaci najwyższe ceny.

BRIX, Olsztyn, Militärchaussee.

Tabaka do zazywania

kowieńska, nadeszła i jest do nabycia w znanej
dobrej jakości u

Wiktora Schulza następcy

właściciel G. MEX,
przy moście św. Jana.

Zamiany majątków

kamienic itd. przeprowadza

Dom Komisowy w Gnieźnie.

Prosimy wyciąć.

Złoto i srebro

kupuje po najwyższych cenach dzień.

Zegarmistrz KUNZEL,

ul. Dworcowa (Bahnhofstr.) nr. 93.

Potrzebna od 1. 10, porządna, uczciwa i przyjemna

służąca

za dobrem wynagrodzeniem i znakomitym odżywianiem

Henke Zamajsdorf, dworzec.

(Hermsdorf Bahnhof) — pow. Olsztyński.

Do zamiany do Prus lub Pomer.

gospodarstwo

200 mórg z kompletnym inwentarzem pod Bydgoszczą

Dr. Czarnowski, Koronowo.

Dzielna sprzedawczka

zaraz pożądana.

Leo Landschut, Olsztyn, Rynek 32/33.

Hotel ze salą w Działdowie

sala 13X17 m. wielka, parkiet, zajazd, stajnie, kregielnia,
skład z 2 oknami wystawnymi i duży ogród jest od
zaraz na sprzedaż lub do zamiany.

Albert Loerzer, Pilgramsdorf Kr. Neidenburg

Dla Polaków

mających zamiar wyjechać na Pomorze mają do za-
miany lub na sprzedaż gospodarstwa, domostwa, jako
i próżne mieszkania

Hugo Schurmann, Olsztyn

Roonstr. 61, III, bei Zettel.

Polska!

Gospodarstwa i majątki na Pomorzu ma do zamiany
na podobne w Niemczech.

Dom komisowy S. Popa & Co.

Danzig-Langfuhr, Kleinhammerweg 5.

Włósie końskie

i szczeciny kupuje po najwyższych cen.

M. LEVY, ul. Prosta 32

Państwowe Seminarjum Ochrońskie w Toruniu

otwarte zostało

15. września 1920 r.

Zgłoszenia przyjmuje się w dalszym ciągu. Kandydatki,
chcące poświęcić się stanowi temu, zechcą przedłożyć:
metrykę chrztu, świadectwa: zdrowia, szkolne i mo-
ralności. — Na miejscu zgłosić się u wóznego p.
WOJDY, budynek Semin. naucz. męsk. ul. Szkolna.
Z listami: p. AETOTOWA, naucz. Pań. Sem. Ochr.,
Toruń, ul. Dolinowa 43, parter.

NAJTANSZE, NAJBOGACIEJ ILUSTROWANE
PISMO POLSKIE DLA WSZYSTKICH

„Przewodnik Katolicki.”

Każdy Rodak na wychodźstwie, który
chce wiedzieć, co się w Polsce dzieje,
niech wpłaci do Wrocławia na konto

DRUKARNI I KSIĘGARNI ŚW. WOJCIECHA
Postscheckkonto Breslau I 5411,

TYLKO 5 MAREK

5 mk. niemieckich, i niech o tem powiadomi ekspedycję
„Przewodnika Katolickiego” w Poznaniu, św. Marcin 69,
a będzie odbierał przez cały kwartał co tydzień

bardzo ciekawy numer

pełen rycin, artykułów, powieści i wiadomości.

Dobrze prosperujący, przeszło 40 lat istniejący

**interes bławatny,
konfekcyjny
i obuwniczy**

z domem, w ożywionem miasteczku pod Bydgoszczą
na sprzedaż lub do zamiany na interes w Niemczech
Oferty pod literami A. S. do ekspedycji „Gazety”.

Majątki i gospodarstwa

poszukuje celem zamiany lub kupna dla Polaków
którzy zamierzają wprowadzić się na Pomorze i dla
Niemców którzy się ztąd chcą wyprowadzić.

Gutsbesitzer A. PIEPER, Toruń

B. Jęgoska 74. — (Toruń, Br. Bergerstr. 71.)

BANK LUDOWY

w Olsztynie ul. Cesarska 16 I

płaci od depozytów 2, 3 i 4 procent

stosownie do czasu wypowiedzenia.

Udziela pożyczek pod dogodnymi warunkami.

Bank otwarty codziennie od godz. 11 do 1.

Telefonu nr. 66 b.

Do sprzedania

łóżko z materacem i rower.

Adres poda redakcja „Gazety Olsztyńskiej”.

Kopalnia złota dla Polaka

Dla każdego przedsiębiorstwa stósowna

modna kamienica

w ożywionym mieście powiatowym na Pomorzu, przy
Rynku położona, z wielkim składem, kontorem i skła-
dem zapasowym jak i ładnym mieszkaniem jest od
zaraz na sprzedaż lub na kamienicę w Niemc. do zamiany

Również sprzedam moją księgarnię i drukarnię z
gazetą powiatową i wielkim składem papieru.

Pewna egzystencja.

J. Koepke, Nowemiasto (Pomorze)

(Neumark W.-Pr.)

Na większy majątek do dworu poszukuje się od
1-go października lub 11-go listopada

służąca

skromną większą dziewczynę, pobożną, sumienną i
zdrową do pomocy w pokojach i przy praniu.
Starsza pani domu zapewnia rodzicielską opiekę i
wszelkie wygody,

Dominium Buchwalde,

Post Troop, Kreis Stuhm W.-Pr.

Organista

poszukuje się do Dąbrowa (Gilgenburg Ostpr.)
organistego. Poboczny zarobek porządzany. Zgło-
szenia i odpisy świadectw przyjmuje

Kath. Pfarramt Gilgenburg.

Najwyższy czas

zapisać „Gazetę Olsztyńską” na czwarty kwartał. Kto
się z zapisaniem Gazety u listowego spóźnił może to
jeszcze uczynić na pocztę. Prosimy załączony kwit
wypełnić, wyciąć i z pieniędzmi oddać na urządzie
pocztowym.

Ich bestelle hiermit für das vierte Vierteljahr
die polnische Zeitung

„Gazeta Olsztyńska”

aus Allenstein mit Zustellung und zahle 6,25
Mk. sowie 45 Pfg. Bestellgeld.

Imię, nazwisko i adres (Vor- und Zuname und Adresse):

Obige 6,25 Mk. und 45 Pfennige Bestellgeld er-
halten zu haben bescheinigt